

## **Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego**

**z dnia 17 grudnia 2009 r.**

**III PZP 2/09**

Przewodniczący Prezes SN Walerian Sanetra, Sędziowie SN: Józef Iwulski, Kazimierz Jaśkowski, Zbigniew Myszka (sprawozdawca, uzasadnienie), Henryk Pietrkowski, Krzysztof Pietrzykowski, Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy, z udziałem prokuratora Prokuratury Krajowej Piotra Wiśniewskiego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 grudnia 2009 r. wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 20 sierpnia 2009 r. [...] o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego:

„Czy tzw. orzeczenie interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające niezgodność normy prawnej z Konstytucją stanowi podstawę do żądania wznowienia postępowania stosownie do art. 401<sup>1</sup> k.p.c.?”

p o d j ą ł uchwałę:

**Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego, które nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu, nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania przewidzianej w art. 401<sup>1</sup> k.p.c.**

**i postanowił nadać jej moc zasady prawnej.**

### **U z a s a d n i e n i e**

I

Rzecznik Praw Obywatelskich przedstawił do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, „czy tzw. orzeczenie interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające niezgodność normy prawnej z Konstytucją stanowi podstawę do żądania wznowienia postępowania stosownie do art. 401<sup>1</sup> k.p.c.”, w związku z ujawnionymi w tym zakresie rozbieżnościami w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Zdaniem Rzecznika, Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach uznawał z jednej strony, że tzw. orzeczenie interpretacyjne nie mieści się w hipotezie art. 401<sup>1</sup> k.p.c., co prowadziło do odrzucania skarg o wznowienie postępowania opartych na tego typu podstawie (orzeczeniu). Stanowisko to Sąd Najwyższy uzasadniał następującymi argumentami. Kwestia konstytucyjności lub niekonstytucyjności danego przepisu nie powinna być rozstrzygana na podstawie kryterium jego wykładni ukształtowanej w odniesieniu do interpretowanego przepisu w praktyce Sądu Najwyższego lub praktyce sądów powszechnych. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w pozbawieniu Trybunału Konstytucyjnego z dniem wejścia w życie Konstytucji RP z 1997 r. kompetencji do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw. Trybunał Konstytucyjny wprawdzie nie ustala już powszechnie obowiązującej wykładni ustaw, jednak nadal wydaje orzeczenia interpretacyjne zawierające w sentencjach wykładnię przepisów prawa poddawanych badaniu pod względem zgodności z Konstytucją. Tymczasem, skoro zgodnie z art. 239 ust. 3 Konstytucji, uchwały Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustalenia wykładni ustaw utraciły moc powszechnie obowiązującą, przeto w aktualnym stanie prawnym należy przyjmować, że orzeczenia interpretacyjne ustalające powszechnie obowiązującą wykładnię ustaw powinny być traktowane identycznie jak każda inna forma wykładni niewiążącej. W konsekwencji zawarta w sentencjach tego typu orzeczeń wykładnia przepisów prawa nie ma waloru powszechnie obowiązującego, ponieważ wykracza poza treść art. 188 pkt 1 w związku z art. 190 ust. 1 Konstytucji (postanowienie z dnia 6 maja 2003 r., I CO 7/03, niepublikowane).

Podobnie w postanowieniach z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CO 9/03 (OSNC 2004 nr 4, poz. 68) oraz z dnia 5 marca 2009 r., III UO 9/08 (dotychczas niepublikowane), Sąd Najwyższy przyjmował, że tzw. orzeczenia interpretacyjne Trybunału nie orzekają o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, w związku z czym przedstawiają jedynie określone propozycje wykładni, które nie eliminują z porządku prawnego interpretowanych przepisów, co sprawia, że orzeczenia interpretacyjne nie mieszczą się w hipotezie art. 401<sup>1</sup> k.p.c.

Równocześnie zapadały odmienne orzeczenia o wznowieniu postępowania na podstawie tzw. orzeczeń interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 listopada 2008 r. wydane w sprawach: III UO 6/08, III UO 10/08 i III UO 12/08, niepublikowane), w których przyjęto, iż uznanie przepisu stanowiącego podstawę prawomocnego orzeczenia za niezgodny z Konstytucją stanowi

przesłankę wznowienia postępowania niezależnie od tego, czy wyrok Trybunału Konstytucyjnego ma charakter interpretacyjny, czy też deroguje zakwestionowany przepis w całości lub w części. W takich sytuacjach Trybunał orzeka o niekonstytucyjności aktu normatywnego, gdy do osiągnięcia tego celu posługuje się oszczędzającą system prawny techniką tzw. wyroku interpretacyjnego, pozwalającego utrzymać w mocy zaskarżony przepis, eliminując z niego tylko te elementy, które prowadzą do niezgodnej z Konstytucją jego wykładni (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2009 r., II UZ 2/09, dotychczas niepublikowane).

W podobnym, acz zmodyfikowanym kierunku zmierzają orzeczenia, w których Sąd Najwyższy wznawiał postępowania, uznając, że określone orzeczenie nie jest tzw. orzeczeniem interpretacyjnym, pomimo użytej w nim interpretacyjnej formuły przepisu poddanego konstytucyjnej kontroli - rozumiany jako - i które sam Trybunał Konstytucyjny zdaje się traktować jako interpretacyjne zarówno wedle zwrotu sentencji, jak i uzasadnienia wydanego orzeczenia. I tak w wyroku z dnia 8 lipca 2008 r., I PO 1/08 (OSNP 2009 nr 21-22, poz. 285), Sąd Najwyższy wznowił postępowanie po rozpoznaniu skargi, której podstawę stanowił wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2007 r., SK 18/05 (OTK-A 2007 nr 10, poz. 128), orzekający, że art. 58 „w zw. z art. 300 k.p.” rozumiany w ten sposób, iż wyłącza dochodzenie innych, niż określone w art. 58 k.p. roszczeń odszkodowawczych, związanych z bezprawnym rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy uznał, że gdyby ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego przedstawiał jedynie określoną propozycję wykładni przepisów zakwestionowanych w skardze konstytucyjnej, nie eliminując tych przepisów z porządku prawnego, to przyjęcie takiego tylko rozumienia tego wyroku istotnie nie pozwalałoby na wznowienie postępowania, a skarga o wznowienie postępowania podlegałaby odrzuceniu jako nieoparta na ustawowej podstawie wznowienia. Równocześnie skład orzekający Sądu Najwyższego dokonał własnej wykładni (rekonstrukcji) wymienionego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, uznając, że nie jest tzw. orzeczeniem interpretacyjnym, ale tzw. wyrokiem zakresowym o częściowej niekonstytucyjności art. 58 k.p. „w zw. z art. 300 k.p.”. Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego wynika, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2007 r. nie eliminował art. 58 k.p. z porządku prawnego, ale stwierdzał, iż norma kolizyjna wywiedziona z treści art. 58 i art. 300 k.p., według której nie jest możliwe dochodzenie przez pracownika na zasadach ogólnych (np. art. 415 k.c., art. 471 k.c.) odszko-

dowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, jest niezgodna z Konstytucją. Sąd Najwyższy podkreślił, że wspomniany wyrok Trybunału Konstytucyjnego był orzeczeniem, w którym zakwestionowano (jako niezgodne z Konstytucją) wyprowadzenie z treści art. 58 k.p. i art. 300 k.p. normy kolizyjnej niepozwalającej na uwzględnienie roszczeń odszkodowawczych poza ryczałtowo określoną kwotę przewidzianą w art. 58 k.p., dochodząc do konkluzji, że stwierdzenie dopuszczalności wznowienia i orzeczenie o wznowieniu postępowania oznacza w istocie pozbawienie mocy wiążącej wyroku Sądu Najwyższego w części, w jakiej doszło do wznowienia postępowania. W tej sprawie - w ocenie Sądu Najwyższego - strona, która wygrała skargę konstytucyjną, powinna być beneficjentem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Równocześnie Sąd Najwyższy zastrzegł, że wznowienie postępowania w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem tego Sądu nie oznacza uznania zasadności roszczeń powódki, a jedynie stwierdzenie podstaw do formalnego wznowienia postępowania (stwierdzenia dopuszczalności wznowienia z powodu istnienia ustawowej podstawy wznowienia). Tymczasem wskazanym wyrokiem z 27 listopada 2007 r., SK 18/05, Trybunał Konstytucyjny wprowadził do porządku prawa pracy nieistniejącą normę kolizyjną, która pozwala uzupełniać ustawowo określone sankcje prawa pracy dodatkowo sankcjami prawa cywilnego. Tak wyinterpretowana norma kolizyjna pozostaje w wyraźnej sprzeczności z art. 300 k.p., który wyłącznie w sprawach nieuregulowanych przepisami prawa pracy dopuszcza odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego i to pod warunkiem ich niesprzeczności z zasadami prawa pracy. Dlatego taka prawotwórcza ingerencja Trybunału Konstytucyjnego została w doktrynie skomentowana jako nieudana próba naprawy wadliwego systemu sankcji z tytułu bezprawnego rozwiązania umowy o pracę (A. Musiała w glosie do tego wyroku, Państwo i Prawo 2008 nr 12, s. 128).

Także w uchwale z dnia 9 czerwca 2009 r., II PZP 6/09 (OSNP 2009 nr 21-22, poz. 275), Sąd Najwyższy uznał, że można żądać wznowienia postępowania na podstawie tegoż wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który nie ma charakteru orzeczenia interpretacyjnego, o ile prawomocne orzeczenie zostało ferowane wbrew normie prawnej zrekonstruowanej przez Trybunał Konstytucyjny z art. 58 k.p. w związku z art. 300 k.p. Sąd Najwyższy przyjął, że art. 190 ust. 4 Konstytucji i art. 401<sup>1</sup> k.p.c. nie wprowadzają żadnego rozróżnienia, które pozwalałoby na pomijanie, ze względu na redakcję sentencji orzeczenia, w procesie implementacji jakichkolwiek orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego stwierdzających niezgodność z Konstytucją aktu normatyw-

nego, a przeto zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, niezależnie od ich doktrynalnej kwalifikacji. Tak stanowcze konstatacje nie są uprawnione, zważywszy że pozytywne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z pewnością nie są orzeczeniami o niezgodności z Konstytucją, przeto oczywiście nie stanowią podstawy do wznowienia postępowania przewidzianej w art. 190 ust. 4 Konstytucji.

Z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego zdaje się wynikać, że art. 190 ust. 4 Konstytucji stanowi zawsze podstawę żądania wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonym w przepisach właściwych dla danego postępowania. Trybunał podkreśla, że ten przepis Konstytucji nie stanowi dyrektywy programowej, lecz zawiera w sobie prawo jednostki do przywrócenia stanu konstytucyjności po stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności podstawy prawnej orzeczenia, przyznając jednostce prawo podmiotowe do rozstrzygnięcia sprawy w następstwie utraty mocy przez zdyskwalifikowaną normę prawną, nie deklaruje utraty skuteczności prawnej *ex lege* niekonstytucyjnych aktów stosowania prawa. W zgodzie z zasadą pewności prawa i zasadą ochrony zaufania (art. 2 Konstytucji) nakazuje wznowienie prawomocnie (ostatecznie) zakończonych postępowań. W takim postrzeganiu zagadnienie wznowienia postępowania po wyroku (również po tzw. wyroku interpretacyjnym) Trybunału Konstytucyjnego nie ma wyłącznie znaczenia technicznego, lecz pozostaje w ścisłym związku z potrzebą ochrony praw podmiotowych jednostki. Dlatego przez pryzmat konstytucyjnego prawa jednostki wynikającego z art. 190 ust. 4 Konstytucji należy postrzegać podstawę wznowienia postępowania cywilnego określoną w art. 401<sup>1</sup> k.p.c. (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 października 2004 r., SK 1/04, OTK-A 2004 nr 9, poz. 96).

Na gruncie praktyki orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego w doktrynie została opracowana klasyfikacja orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, który na podstawie przyznanych mu konstytucyjnie prerogatyw w art. 188 Konstytucji jest uprawniony do orzekania o zgodności albo o niezgodności przepisów ustaw z Konstytucją. W ramach tej doktrynalnej typologii niekiedy wyrażane jest stanowisko, że orzeczenia wydawane na podstawie i w zgodzie z Konstytucją mają jakoby skrajny charakter, a pomiędzy tymi rzekomo skrajnymi orzeczeniami znajdują się orzeczenia, które: 1) uznają przepis za zgodny pod warunkiem odpowiedniego jego rozumienia, 2) uznają przepis za zgodny w odpowiednim zakresie jego stosowania (podmiotowym, przed-

miotowym lub czasowym), 3) uznają przepis za niezgodny pod warunkiem rozumienia go w określony sposób, 4) uznają przepis za niezgodny w odpowiednim zakresie jego stosowania (por. J. Trzcíński: Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego, PiP 2002 nr 1, s. 3-4). Znajdujące się pośród nich tzw. orzeczenia interpretacyjne były wydawane przez Trybunał Konstytucyjny niemal od początku praktyki orzeczniczej tego konstytucyjnego organu. Cel wydawania takich orzeczeń, które w samej sentencji nadają badanej normie prawa wykładnię ustaloną przez Trybunał Konstytucyjny jest czytelny. Mają one zapewnić stosowanie i rozumienie przepisów prawa według wykładni Trybunału Konstytucyjnego, by w ten sposób nie dopuścić w postępowaniu sądowym lub administracyjnym do dokonywania interpretacji odmiennej. Twierdzi się, że w przypadku wieloznaczności badanej pod względem zgodności z Konstytucją normy prawnej Trybunał Konstytucyjny może już w sentencji orzeczenia nadać jej określone znaczenie, które ma następnie wiążąco wpływać na rozstrzygnięcia konkretnych spraw sądowych z uwagi na konstytucyjnie potwierdzoną powszechnie obowiązującą moc orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego oraz ich ostateczny charakter (art. 190 ust. 1 Konstytucji). Z tego konstytucyjnego unormowania ma wynikać obowiązek wszystkich podmiotów stosujących prawo podporządkowania się orzeczeniom wydanym przez Trybunał Konstytucyjny, ponieważ orzeczenie interpretacyjne - o ile w ogóle ma mieć sens - musi być szanowane i wykonywane. Wiąże się to z oczekiwaniem, że sądy przy rozstrzyganiu spraw indywidualnych będą nadawały przepisom takie rozumienie, jakie ustalono w sentencji orzeczenia Trybunału i będą kwalifikowały (uznawały za sprzeczne z prawem) wszelkie akty i działania oparte na innym rozumieniu tego przepisu (por. L. Garlicki: Uwagi o charakterze prawnym orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, Studia nad prawem konstytucyjnym pod redakcją J. Trzcíńskiego i B. Banaszaka, Wrocław 1997, s. 92). Z tego punktu widzenia podkreśla się, że tzw. wyrok interpretacyjny nie jest zwykłą interpretacją w kontekście sądowej wykładni prawa, ale jest *de facto* równoznaczny z uchyleniem, czy może precyzyjniej - z utratą mocy obowiązującej pewnych treści normatywnych zakodowanych w badanym przepisie jako niezgodnych z Konstytucją (M. Safjan, Nieporozumienia wokół wyroków interpretacyjnych, „Rzeczpospolita” z 9 grudnia 2002 r.).

Wedle biegunowo odmiennego stanowiska doktryny (por. A. Józefowicz: Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego, Państwo i Prawo 1999 nr 11, s. 31), brakuje materialnoprawnych podstaw do zamieszczania w sentencji wyroku

Trybunału Konstytucyjnego wykładni przepisu ustawy warunkującego jego zgodność z Konstytucją. Przedmiotem kontroli ze strony Trybunału Konstytucyjnego nie mogą być bowiem akty stosowania prawa, lecz wyłącznie akty normatywne, na których podstawie w sprawach indywidualnych wydawane są wyroki sądowe lub ostateczne decyzje administracyjne. Oznacza to, że kontrola prawidłowości postępowania organów orzekających dokonujących wykładni prawa nie wchodzi w zakres kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, a dokonywana przez sądy wykładnia norm prawnych będących przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego, nie może pozostawać bez wpływu na stanowisko tego organu. Dokonując oceny konstytucyjności kwestionowanych norm Trybunał Konstytucyjny musi brać pod uwagę taką ich wykładnię, jaka została przyjęta przez sądy, zwłaszcza jeżeli jest to wykładnia utrwalona. Trybunał Konstytucyjny jednak przyjmuje (por. wyrok z dnia 8 maja 2000 r., SK 22/99, OTK 2000 nr 4, poz. 107), że nie jest związany wykładnią przepisów dokonywaną w orzecznictwie innych organów państwowych lub prezentowaną w piśmiennictwie prawniczym. Względny racjonalności i wszechstronności analizy dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny wymagają wprawdzie rozważenia stanowisk interpretacyjnych zarysowanych w orzecznictwie sądowym i nauce prawa, ale jednolite lub ustabilizowane rozumienie przepisu w judykaturze oraz w doktrynie uzasadnia przyjęcie takiego utrwalonego stanowiska wyłącznie za punkt wyjścia w ocenie jego konstytucyjności. Stałość, powtarzalność i powszechność praktyki sądowej może nadawać kwestionowanemu unormowaniu określone znaczenie, które poddaje się następnie kontroli jego konstytucyjności. W tej koncepcji podkreśla się, że wprawdzie sprawa konstytucyjności określonej normy prawnej powinna być rozstrzygana z uwzględnieniem dotychczasowej wykładni i praktyki sądowej jednakże stałość i powszechność praktyki wynikającej z odczytywania w sposób niekonstytucyjny nie może powodować nadania przepisom trwałego i niekonstytucyjnego znaczenia (por. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 września 2005 r., SK 32/04, OTK-A 2005 nr 8, poz. 950 oraz wyrok z dnia 28 czerwca 2008 r., SK 16/06, OTK-A 2008 nr 5, poz. 85). Wyroki interpretacyjne mają być zawsze przy tym bliższe wyrokom o niekonstytucyjności niż o konstytucyjności przepisów i prowadzić w ten „wykładniczy” sposób do usunięcia niekonstytucyjnych treści normatywnych potencjalnie tkwiących w badanej regulacji. Orzeczenia interpretacyjne postrzega się jako łączące zasadę domniemania konstytucyjności ustawy z postulatem poszukiwania takiego znaczenia przepisu, które w największym stopniu może być uzgodnione z normą konstytucyjną

(M. Safjan: Trybunał Konstytucyjny po 1997 roku - przełom czy kontynuacja, Trybunał Konstytucyjny XV-lecia, Warszawa 2001, t. XV, s. 79-80).

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, tzw. wyrok interpretacyjny Trybunału Konstytucyjnego niewątpliwie wywiera ten skutek, że deroguje z systemu prawnego normę zawartą w zakwestionowanym przepisie. Zdaniem Rzecznika, każde orzeczenie, którego sentencja zawiera formułę „rozumiany jako (...) jest niezgodny” jest orzeczeniem o niezgodności z Konstytucją, o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji, a w konsekwencji mieści się też w hipotezie art. 401<sup>1</sup> k.p.c., bez względu na derogacyjny skutek negatywnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wymagający usunięcia z systemu prawnego zakwestionowanej normy zawartej w przepisie poddany kontroli konstytucyjnej. Ostatecznie Rzecznik Praw Obywatelskich opowiedział się za tą linią orzecniczą Sądu Najwyższego, która przyjmuje, iż tzw. orzeczenie interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego stanowi podstawę wznowienia postępowania stosownie do art. 401<sup>1</sup> k.p.c.

Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o podjęcie uchwały następującej treści -orzeczenie interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające niekonstytucyjność badanego przepisu w określonym rozumieniu lub we wskazanym zakresie przedmiotowym, podmiotowym lub czasowym, stanowi podstawę wznowienia postępowania cywilnego (art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 401<sup>1</sup> k.p.c.

## II

Rozstrzygając zagadnienie prawne skład powiększony Sądu Najwyższego miał na względzie następującą argumentację:

1) Przedstawione zagadnienie prawne dotyka zasadniczych kontrowersji jurydycznych pomiędzy Trybunałem Konstytucyjnym a Sądem Najwyższym oraz sądami powszechnymi, które od dawna pozostają w orbicie zainteresowań doktryny prawa oraz judykatury w zakresie związania sądów powszechnych lub Sądu Najwyższego tzw. wyrokami interpretacyjnymi Trybunału Konstytucyjnego. Tego typu spory istotnie nie mogą być autorytatywnie rozwiązane ani przez Sąd Najwyższy, ani przez Trybunał Konstytucyjny. Sąd Najwyższy nie może bowiem zakazać Trybunałowi Konstytucyjnemu dokonywania wykładni przepisów prawa odmiennej od utrwalonej w orzecnictwie sądowym oraz wydawania w tym celu tzw. wyroków interpretacyjnych. Równocześnie Trybunał Konstytucyjny nie może zmusić Sądu Najwyższego lub sądów



powszechnych do podporządkowania się i stosowania jako jedynej lub bezwzględnie wiążącej interpretacji ustalonej przez Trybunał Konstytucyjny w tzw. wyroku interpretacyjnym (por. L. Gardocki: Problem tak zwanych wyroków interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, pod red. P. Winczorka, Warszawa 2005, s. 156).

2) Niekiedy postuluje się rozwiązanie tych kontrowersji przez prawodawcę, który przez niebudzące wątpliwości rozgraniczenie kompetencji orzeczniczych obu tych organów powinien usunąć lub zapobiegać praktycznym konsekwencjom sytuacji, w których sądy powszechne stają przed dylematem odwołania się do potencjalnie rozbieżnych interpretacji określonych przepisów prawa dokonywanych przez Sąd Najwyższy oraz Trybunał Konstytucyjny. *De lege lata* i do czasu takiego potencjalnego sposobu rozwiązania ujawnionych w przedstawionym zagadnieniu prawnym kontrowersji dotyczących mocy wiążącej tzw. orzeczeń interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Najwyższy ma obowiązek przedstawiać własne argumenty. Wymaga to poddania krytycznej ocenie rozbieżnych w tym kontrowersyjnym zakresie stanowisk judykatury i poglądów doktryny.

3) Pierwotnie Trybunał Konstytucyjny był uprawniony do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw na podstawie art. 5 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym (jednolity tekst: Dz.U. z 1991 r. Nr 109, poz. 470 ze zm., powoływanej dalej jako ustawa o TK z 1985 r.). Orzekanie wyrokiem o zgodności z Konstytucją lub aktami ustawodawczymi innych aktów normatywnych (art. 1 w związku z art. 8-10 tej ustawy) wymagało przeprowadzenia rozprawy (art. 29 ustawy). Ustalanie powszechnie obowiązującej wykładni ustaw przybierało formę uchwały podejmowanej na posiedzeniu pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego (art. 13). Kompetencje te były postrzegane jako odrębne i rozdzielne. Miało to istotne znaczenie w zakresie podstaw wznowienia postępowań sądowych lub arbitrażowych wydanych z zastosowaniem przepisu prawnego, który w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, został zmieniony lub uchylony w całości lub w części jako sprzeczny z Konstytucją lub aktem ustawodawczym (art. 31 tej ustawy). Skoro ustalenie powszechnie obowiązującej wykładni ustaw uchwałą pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego nie prowadziło do wyeliminowania z systemu prawnego żadnego z przepisów poddanych powszechnie obowiązującej wykładni przez Trybunał Konstytucyjny, to kontrowersyjne było wznowianie postępowania, choćby ówczesne wydane orzeczenia były niezgodne z tak ustaloną wykładnią i nawet gdyby „wykładni-

cze” uchwały Trybunału Konstytucyjnego mogły być zaliczane do orzeczeń *sensu largo* tego konstytucyjnego organu.

4) Z dniem 8 kwietnia 1989 r. Trybunał Konstytucyjny został konstytucyjnie umocowany na podstawie art. 33a ust. 1 *in fine* Konstytucji z 1952 r. do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw (art. 1 pkt 10 w związku z art. 6 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. Nr 19, poz. 101). Równocześnie nie zmieniły się zasygnalizowane wyżej regulacje ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z 1985 r. Moc wiążąca ustalonej przez Trybunał Konstytucyjny powszechnie obowiązującej wykładni ustaw nadal pozostała przedmiotem istotnych kontrowersji doktrynalnych, ale także jurydycznych w związku z rozbieżnym rozumieniem normatywnego oddziaływania tej ówczesnie konstytucyjnej prerogatywy Trybunału Konstytucyjnego. Niekiedy Sąd Najwyższy, np. w uchwale z dnia 26 maja 1995 r., I PZP 13/95 (OSNAPiUS 1995 nr 23, poz. 289), wprost nie podzielał powszechnie obowiązującej wykładni ustalonej przez Trybunał Konstytucyjny. Sposobu usunięcia takich rozbieżności dopatrywano się wówczas w wyraźnym rozdzieleniu kompetencji Trybunału Konstytucyjnego oraz Sądu Najwyższego do dokonywania wykładni prawa tak, aby eliminować przypadki, w których organy te dokonywały wzajemnie odmiennych lub różniących się interpretacji tych samych przepisów prawa, co wywoływało stany dysfunkcyjności systemu prawa, bo podmioty stosujące prawo mogły powoływać się na rozbieżne ustalenia interpretacyjne tych organów.

5) Można było oczekiwać, że te kontrowersje interpretacyjne ostatecznie usunie Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., która pozbawiła Trybunał Konstytucyjny kompetencji do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw. Na podstawie art. 239 ust. 3 Konstytucji, z dniem jej wejścia w życie utraciły moc uchwały Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustalenia wykładni ustaw, a w mocy pozostały jedynie prawomocne wyroki sądu lub inne prawomocne decyzje organów władzy publicznej podjęte z uwzględnieniem znaczenia przepisów ustalonego przez Trybunał Konstytucyjny w drodze powszechnie obowiązującej wykładni ustaw. Równocześnie wszczęte przed wejściem w życie Konstytucji postępowania w sprawach o ustalenie powszechnie obowiązującej wykładni ustaw podlegały umorzeniu z mocy prawa (art. 239 ust. 2 Konstytucji). Tymczasem Trybunał Konstytucyjny poszerzył katalog dotychczasowych afirmatywnych orzeczeń interpretacyj-

nych o kategorię orzeczeń negatywnych tego (interpretacyjnego) typu, które niekiedy wkraczają w sferę tworzenia prawa, która Trybunałowi nie przysługuje.

6) Konstytucyjne pozbawienie Trybunału Konstytucyjnego kompetencji do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw potwierdza art. 188 Konstytucji, z którego wynika zamknięty zakres i katalog uprawnień Trybunału Konstytucyjnego. Przepisy ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. Nr 102, poz. 643 ze zm., powoływanej dalej jako ustawa o TK z 1997 r. lub ustawa o TK) ponadto przewidują, że każdy sąd może przedstawić Trybunałowi pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądami (art. 3). Należy jednak podkreślić, że unormowanie to nie dopuszcza pytań prawnych o wykładnię przepisów aktu normatywnego. Powyższe regulacje konstytucyjne oraz ustawowe wykluczają niejako *a priori* powszechnie obowiązujący charakter i moc wiążącą orzeczeń interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego, które wykraczają poza zamknięty zakres jego konstytucyjnie określonych prerogatyw.

7) Przy wydawaniu orzeczeń interpretacyjnych Trybunał Konstytucyjny odwołuje się do wzorów i dorobku wypracowanych w orzecznictwie sądów konstytucyjnych innych państw. Nie są to racje usprawiedliwiające wydawanie orzeczeń interpretacyjnych na gruncie polskiego porządku prawnego, który nie przewiduje i nie uprawnia do orzekania na podstawie judykatów innych konstytucyjnych sądów europejskich, które przecież nie funkcjonują i nie orzekają na podstawie identycznych lub tożsamyh aktów prawnych. Twierdzenie, że wszystkie sądy konstytucyjne w Europie stosują podobne, a nawet jeszcze bardziej zniuansowane formuły rozstrzygnięć nie stanowi argumentu usprawiedliwiającego powielanie formuł interpretacyjnych orzeczeń, które nie mają umocowania w polskim porządku konstytucyjnym ani ustawowym. Praktyka orzecznicza sądów konstytucyjnych innych państw nie powinna być bezkrytycznie przenoszona, powielana lub kopiowana na gruncie jurysdykcji krajowej.

8) Początkowo Trybunał Konstytucyjny dokonywał określonej wykładni przepisów prawa w sentencjach orzeczeń interpretacyjnych o charakterze afirmatywnym, orzekając o zgodności z Konstytucją poddanych kontroli przepisów prawa pod warunkiem, że zastosowano ich wykładnię ustaloną lub zaakceptowaną przez Trybunał Konstytucyjny. Tego typu orzeczeniom interpretacyjnym przypisuje się naturę deklaratoryjną, podkreślając, że nie wymagają one wykonania, tj. podejmowania jakich-

kolwiek derogacyjnych działań legislacyjnych przez prawodawcę. W takim ujęciu pozytywne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z całą pewnością nie są orzeczeniami o niezgodności z Konstytucją i nie stanowią podstawy do wznowienia postępowania przewidzianej w art. 190 ust. 4 Konstytucji. Dlatego bezpodstawne jest oczekiwanie, że interpretacyjne orzeczenia afirmatywne wiążą wszelkie organy, w tym sądy orzekające w sprawach indywidualnych, które powinny jakoby *ex constitutio* (art. 190 ust. 4) respektować ustaloną wykładnię Trybunału Konstytucyjnego, niezależnie od tego, że przy orzekaniu sądy powszechne i Sąd Najwyższy z reguły akceptują argumentację zawartą w tego rodzaju orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego o zgodności określonych przepisów z Konstytucją. W szczególności, Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 24 września 2003 r., III PZP 9/03, odmówił rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego dotyczącego związania sądu powszechnego afirmatywnym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 grudnia 2002 r., K 43/01, z uzasadnieniem, że nie jest to konieczne dla rozpoznania konkretnego środka odwoławczego (w sprawie dotyczącej tzw. „lex 203”), bo wątpliwości dotyczącej tej sprawy zostały rozstrzygnięte w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., III ZP 32/01 (OSNAPiUS 2002 nr 10, poz. 34). W każdym razie Sąd Najwyższy przyjmuje, że nie ma podstaw prawnych i usprawiedliwienia do podważania przez sądy powszechne lub Sąd Najwyższy zgodności z Konstytucją przepisów, których „konstytucyjność” została potwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2001 r., III ZP 12/01, OSNAPiUS 2002 nr 2, poz. 34).

9) Szczególnie kontrowersyjne jest związanie sądów tzw. negatywnymi orzeczeniami interpretacyjnymi, które stwierdzają niezgodność z ustawą zasadniczą przepisów prawa rozumianych inaczej niż w interpretacji ustalonej w sentencji orzeczenia Trybunału, ale nie derogują ich z obowiązującego porządku prawnego. Tego typu orzeczeniom przypisuje się radykalnie bardziej istotne oddziaływanie prawne, zważywszy że afirmatywne wyroki interpretacyjne nie stanowią podstaw do wznowienia prawomocnie zakończonych postępowań sądowych. Natomiast taką podstawę wywodzić jakoby można z tzw. negatywnego orzeczenia interpretacyjnego Trybunału Konstytucyjnego. Tymczasem zwraca się uwagę na to, że afirmatywny wyrok interpretacyjny może być w drodze wniosku *a contrario* łatwo przekształcony w negatywne orzeczenie interpretacyjne, a wskutek tego zabiegu wykładnia określonego przepisu przeciwna do tej, która została ustalona w sentencji orzeczenia afirmatywnego, okaże się niezgodna z Konstytucją. Równocześnie jednak w doktrynie

nadal dominuje stanowisko, że jakkolwiek pozytywne wyroki interpretacyjne mogą być rozumiane jako rozstrzygnięcia o niekonstytucyjności konkretnych treści normatywnych, to w ramach obowiązującego stanu prawnego nie można przyjąć, iż wyroki afirmatywne stanowią podstawę do wznowienia postępowania (J. Dominowska: Klasyfikacja orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, Przegląd Sądowy 2008 nr 5, s. 47).

10) Użyte w pytaniu Rzecznika Praw Obywatelskich określenie tzw. orzeczenie interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego nie jest określeniem ustawowym ani nawet prawniczym, o czym świadczy przedrostek „tak zwane”. Wprowadzie do obiegu prawniczego termin ten wprowadziło piśmiennictwo prawnicze, ale z uwagi na jego wątpliwy prawniczo element (przedrostek „tak zwane”), nazwa ta wyraża konwencjonalne określenie języka potocznego. Wymaga to prawniczej rozwagi przy rozstrzyganiu, czy tzw. wyrok interpretacyjny, niezależnie od pozytywnego lub negatywnego sformułowania ustalonej wykładni w jego sentencji, może oznaczać, że w zależności od użytej formuły interpretacyjnej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (afirmatywnej bądź negatywnej) - spośród dopuszczalnych lub możliwych sposobów rozumienia poddanego kontroli przepisu prawa - wyłącznie sposób wykładni ustalony przez Trybunał Konstytucyjny jest zgodny, a inne (różniące się) są niezgodne z Konstytucją. Same racje interpretacyjne, które mają lub mogą świadczyć o niekonstytucyjności dotychczasowej wykładni określonych przepisów prawa, nie uprawniają Trybunału Konstytucyjnego do zastępowania lub wyręczenia suwerennego prawodawcy w procesach tworzenia lub sanacji prawa.

11) Podkreśla się, że dopuszczalność wydawania orzeczeń interpretacyjnych płynie z podstawowej funkcji Trybunału, tzn. z funkcji kontroli konstytucyjności prawa (por. J. Trzeciński, j.w., s. 9-10). W uzasadnieniu takiego stanowiska twierdzi się, że nie ma potrzeby uchylania przepisu, który można uratować nadając mu właściwy kierunek interpretacji (por. A. Zieliński, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., III CKN 1089/00, OSP 2001 nr 4, poz. 65). Tymczasem sprawowanie przez Trybunał Konstytucyjny kontroli konstytucyjności prawa nie powinno odbywać się poprzez przyznanie (przypisanie) mu niemającej konstytucyjnego umocowania prerogatywy do ustalania wykładni ustaw, która nie przysługuje temu organowi. W ramach konstytucyjnych uprawnień Trybunału Konstytucyjnego do wydawania orzeczeń o zgodności lub niezgodności określonego przepisu z Konstytucją - ustawodawca nie zawsze oczekuje tego typu pomocy, która wkracza w sferę stanowienia lub sanacji prawa. Ustawodawca ma jedynie obowiązek posłuchania wskazówek,

rad, propozycji Trybunału zawartych w uzasadnieniach jego orzeczeń. Nie są one wiążące, lecz mają charakter sugestii co do sposobu nowej regulacji prawnej i uwzględnienia w niej zasad (wartości) konstytucyjnych, którym prawo powinno służyć. Organ ustawodawczy może wybrać własną drogę przywrócenia stanu konstytucyjności, posłużyć się innymi środkami dostępnymi w prawie, byleby spełnił (wykonał) dokładnie treść wyroku, chociaż uwagi i zalecenia organu prawnego o uznanym autorytecie w prawie nie powinny być jednak łatwo pomijane i w praktyce ułatwić mogą organowi prawodawczemu podjęcie odpowiedniej regulacji prawnej (por. K. Działocha: Wpływ Konstytucji i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego na tworzenie ustaw, Przegląd Legislacyjny 2006 r. nr 1, s. 46). Oznacza to, że Trybunał Konstytucyjny nie może przez wydawanie tzw. negatywnych orzeczeń interpretacyjnych wyręczać - w konstytucyjnie nieprzewidziany sposób - prawodawcy z obowiązku stanowienia lub sanacji przepisów prawa tak, aby następnie wykładnia tworzonych przez prawodawcę przepisów prawa nie była w praktyce ich stosowania nadmiernie utrudniona lub nie prowadziła do rozbieżności w orzecznictwie. Każdy sposób kreatywnego wpływania na system obowiązującego prawa, w tym proces jego zmian, sanacji lub doprecyzowania w drodze oszczędzającej system prawny techniki tzw. wyroku interpretacyjnego, który pozwala utrzymać w mocy zaskarżony przepis, eliminując z niego tylko te elementy, które prowadzą do niezgodnej z Konstytucją jego wykładni, nie może i nie powinien odbywać się bez udziału, poza, ponad lub obok prawodawcy, który nigdy nie może być pozbawiony lub wyręczony w procesach tworzenia lub sanacji przepisów prawa. Wprawdzie w aktualnym stanie prawnym parlament nie może odrzucić orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzeniu niekonstytucyjności określonych przepisów prawa, ale równocześnie z art. 190 ust. 3 Konstytucji wynika, że jedynym realnym sposobem oddziaływania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego na ustawodawcę jest orzeczenie o utracie mocy obowiązującej uznanego za niekonstytucyjny aktu normatywnego w całości lub w części. Zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny przepisy tracą *ex constitutio* moc obowiązującą z dniem ogłoszenia orzeczenia albo z innym dniem określonym przez Trybunał, bez względu na stanowisko ustawodawcy. W innych przypadkach parlament jest suwerennym i wyłącznym prawodawcą, który decyduje o potrzebie, kierunku oraz możliwościach wprowadzenia postulowanych (proponowanych) przez Trybunał Konstytucyjny zmian regulacji prawnych w miejsce niekonstytucyjnych przepisów lub w celu usunięcia stanów niekonstytucyjnej interpretacji przepisów.

Twierdzi się niekiedy, że tzw. orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego mają znaczenie incydentalne i zmirzają jedynie do osiągnięcia pragmatycznego celu w postaci osiągnięcia stanu konstytucyjności przepisów prawa, co jest możliwe przez ich doprecyzowanie w drodze wiążącej wykładni Trybunału Konstytucyjnego bez potrzeby angażowania lub konieczności ingerowania w proces legislacyjny, który z natury rzeczy jest długotrwały i czasochłonny oraz prowadzi do usztywnienia systemu prawnego (por. Z. Czeszejko-Sochacki: Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego: pojęcie, klasyfikacja i skutki prawne, PiP 2000 nr 12, s. 27). Tymczasem doprecyzowanie niejasnego, wieloznacznego lub niepoddającego się tylko jednej wykładni przepisu prawa poprzez ustalenie jego jedynej interpretacji dostosowanej do wykładni zawartej w sentencji orzeczenia interpretacyjnego Trybunału Konstytucyjnego ani względy „oszczędzenia” długotrwałych procesów legislacyjnych nie upoważniają Trybunału Konstytucyjnego do wkraczania w zastrzeżoną wyłącznie dla prawodawcy sferę stanowienia lub sanacji niekonstytucyjnego prawa, który jest uprawniony także do weryfikowania „oszczędności” oferowanych mu przez inne organy. Orzeczone przez Trybunał Konstytucyjny kierunki działań naprawczych niekonstytucyjnego stanu prawnego mogą być bowiem zaakceptowane przez prawodawcę wprost, ale mogą być również zmodyfikowane w drodze innych niż postulowane przez Trybunał zmian stanu prawnego lub ustalonych przez ten organ sposobów wykładni prawa. Względy pragmatyczne związane z kontrolą konstytucyjności ustaw nie uprawniają zatem Trybunału Konstytucyjnego do stanowczego lub wiążącego wkraczania w zastrzeżoną dla prawodawcy sferę stanowienia lub sanacji przepisów prawa w celu osiągnięcia ich zgodności z Konstytucją.

12) Za nieeliminowaniem bez wyraźnej potrzeby przepisu prawnego lub jego części z porządku prawnego ma przemawiać zasada pewności (stabilności) obowiązującego prawa i zaufania obywatela do stanowionego prawa, jeżeli te same wartości może zapewnić ustalona w sentencji orzeczenia interpretacyjnego Trybunału Konstytucyjnego wykładnia przepisów prawa. Tymczasem te podstawowe i niekwestionowane zasady konstytucyjne odnoszą się przede wszystkim do pewności i stabilności przepisów obowiązującego prawa, a nie do ich wykładni, która w odniesieniu do niejasnych, nieprecyzyjnych lub wieloznacznych regulacji prawnych bywa z natury niedoskonałego lub wadliwego prawa niejednolita lub rozbieżna. Dochodzenie do stanu jednolitej wykładni takich przepisów dokonuje się przede wszystkim w procesie ich stosowania i wykładni przez organy stosujące prawo. Odbywa się to na podsta-

wie ustawowo określonych procedur, które nie tylko umożliwiają instancyjne lub nadzwyczajne skontrolowanie prawidłowości dokonywanej wykładni, ale także niekiedy przybierają formę postulatów *de lege ferenda* pod adresem prawodawcy, który zawsze ostatecznie oraz suwerennie decyduje o kształcie i normatywnej zawartości stanowionego prawa i nie powinien być w procesie stanowienia prawa wyręczany przez inne organy, których kompetencje nie obejmują stanowienia prawa. W tej koncepcji to ustabilizowane orzecznictwo sądów powszechnych lub Sądu Najwyższego bywa postrzegane jako gwarancja pewności i stabilności obowiązującego prawa oraz zaufania obywatela do stosowanego prawa przez sądy powszechne oraz Sąd Najwyższy. Stanowisko takie podziela niekiedy także Trybunał Konstytucyjny, uznając, że jednym z rudymentów zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa jest to, iż obywatel może zakładać, że treści obowiązującego prawa są dokładnie takie, jakie zostały ustalone przez sądy, zwłaszcza gdy ustalenie to zostaje dokonane przez Sąd Najwyższy w procedurze przewidzianej w art. 390 k.p.c., albo znajduje wyraz w jednolicie ustabilizowanym stanowisku judykatury (wyrok z dnia 13 kwietnia 1999 r., K 36/98, OTK ZU 1999 nr 3, poz. 4).

13) Ostateczną i wiążącą moc wszystkich orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego wywodzi się przede wszystkim z art. 190 ust. 1 Konstytucji, który stanowi o mocy powszechnie obowiązującej i ostatecznym charakterze orzeczeń wydawanych przez Trybunał. Taki konstytucyjny walor orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego odnosi się do wszystkich organów państwa, a zatem także do Trybunału. Tymczasem organ ten, podlegając konstytucyjnej zasadzie legalizmu (art. 7 Konstytucji), w praktyce wydawania orzeczeń interpretacyjnych lub ponownego rozpatrywania tych samych spraw ze względu na różne wzorce konstytucyjne usuwa się niekiedy spod tej konstytucyjnej normy i zasady. Trybunał Konstytucyjny, który w analizowanym zakresie wydaje orzeczenia w jednej instancji i co do zasady w składach pięciu lub trzech sędziów (art. 25 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o TK), a w pełnym składzie tylko w sprawach o szczególnej zawichości (art. 25 ust. 1 pkt 1e), oraz stosuje w sprawach nieuregulowanych w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (art. 20 tej ustawy), nie wyklucza ponownego orzekania w podobnych, a nawet w przedmiotowo tożsamyh sprawach. Może to pozostawać w kolizji z zasadą *ne bis in idem*, która powinna stabilizować wiążący charakter każdego ostatecznego prawomocnego wyroku (por. art. 365 k.p.c.) oraz jego powagę rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), tyle że wedle Trybunału te podstawowe zasady cywilnego



prawa procesowego mogą być rozumiane w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym z uwzględnieniem specyfiki tego postępowania (orzeczenie z dnia 8 listopada 1994 r., P 1/94, OTK 1994 cz. II, poz. 37; postanowienie z dnia 3 października 2001 r., SK 31/01, OTK ZU nr 7, poz. 21). W szczególności Trybunał Konstytucyjny nie znajduje przeszkód do uznania, aby norma, która była już przedmiotem kontroli pod względem zgodności z Konstytucją, mogła być ponownie zweryfikowana przez Trybunał z punktu widzenia zgodności z innymi normami lub zasadami konstytucyjnymi. Ma to uprawniać ten organ do odstąpienia od wcześniej ustalonej przezeń wykładni, np. ze względu na taką zmianę kontekstu funkcjonowania danej normy, że przestanie ona być zgodna z Konstytucją (por. L. Garlicki, j.w., s. 84). Tendencje te ulegają stałemu poszerzaniu, ponieważ w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że dopuszczalne jest ponowne badanie tych samych przepisów w sprawach, w których uprzednie rozpoznanie sprawy konstytucyjności określonego przepisu prawnego nie prowadziło do umorzenia postępowania, bo to, że określone przepisy stanowiły już przedmiot kontroli z określonymi wzorcami nie wyklucza badania tych samych przepisów z tymi samymi wzorcami, jeżeli inicjator kontroli przedstawia nowe, niepowoływane wcześniej argumenty, okoliczności lub dowody uzasadniające prowadzenie postępowania i wydanie wyroku (por. wyrok z dnia 12 września 2006 r., SK 21/05, OTK-A 2006 nr 8, poz. 103). Trybunał nie widzi nawet przeszkód w dopuszczalności ponownego rozpoznania sprawy na podstawie tego samego przepisu i odnośnie do tożsamyh wzorców konstytucyjnych, gdy skarżący kwestionują różne treści normatywne wynikające z zakwestionowanego przepisu (por. wyrok z dnia 27 marca 2007 r., SK 3/05, OTK-A 2007 nr 3, poz. 32). Wprawdzie takie możliwości procesowe odnoszone są do spraw, w których Trybunał Konstytucyjny orzekł wcześniej o zgodności z Konstytucją kwestionowanego ponownie przepisu, to kontrowersyjny jest brak związania samego Trybunału Konstytucyjnego jego własnymi orzeczeniami, które także dla tego organu są ostateczne i mają moc powszechnie obowiązującą w rozumieniu art. 190 ust. 1 Konstytucji. Nie powinno być tak, że te konstytucyjne walory mają obowiązywać wszystkie inne organy państwowe, z wyjątkiem Trybunału Konstytucyjnego. Organy stosujące prawo ma wiązać ustalona przez Trybunał w sentencji orzeczenia interpretacyjnego wykładnia, która przecież może być - według samego Trybunału - następnie zmieniana ze względu na wyżej wskazane okoliczności. Tymczasem z art. 190 ust. 1 Konstytucji wynika konstytucyjna ostateczność i moc powszechnie obowiązująca orzeczeń Trybunału Kon-

stytucyjnego także dla tego organu. Jedynie wyjątkowo dopuszcza się ponowne rozpatrzenie zgodności z Konstytucją określonych przepisów, które już wcześniej były przedmiotem konstytucyjnego osądu, przez pełny skład Trybunału Konstytucyjnego (art. 25 ust. 1 pkt 1e ustawy o TK). Z tej regulacji zdaje się wynikać, że wyrażanie odmiennych poglądów prawnych od wcześniej ustalonych przez Trybunał Konstytucyjny nie jest swobodne, ale jest dopuszczalne w pełnym składzie tego organu w przypadkach wyraźnie ustawowo określonych. Inne uzasadnienie dopuszczalności kolejnych zmian ustalonej wykładni tych samych przepisów prawa pozostaje w opozycji do konstytucyjnych zasad pewności i stabilności obowiązującego prawa oraz zaufania obywatela do prawa stanowionego przez prawodawcę. Te podstawowe konstytucyjne zasady nie mogą być uzależnione od podatnych na rozbieżne lub różniące się interpretacje niejasnych, wieloznacznych, zawiłych, a w każdym razie niepoddających się wyłącznie jednej wykładni przepisów prawa, bo takie wady normatywne powinny być usuwane lub zmieniane przez suwerennego prawodawcę.

14) Orzeczenia wydawane przez Trybunał Konstytucyjny wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, jednakże Trybunał może określić inny (przyszły) termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Termin ten nie może przekroczyć osiemnastu miesięcy, gdy chodzi o ustawę, a gdy chodzi o inny akt normatywny dwunastu miesięcy. Z tej konstytucyjnej regulacji (art. 190 w związku z art. 188 Konstytucji) wynika, że moc powszechnie wiążącą i walor ostateczności mają orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawach wymienionych w art. 188 Konstytucji, w których orzeczono utratę mocy obowiązującej aktu normatywnego poddane go kontroli pod względem zgodności z Konstytucją. Jedynie orzeczenie o niezgodności z Konstytucją określonych przepisów, które tracą moc obowiązującą jako akt normatywny w rozumieniu art. 190 ust. 3 Konstytucji, uzasadnia wznowienie postępowania na podstawie art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji w związku z art. 401<sup>1</sup> k.p.c. Wyklucza to wznowianie postępowań na podstawie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, które nie prowadzą do utraty mocy obowiązującej przepisów prawa uznanych za niezgodne z Konstytucją tylko ze względu na niekonstytucyjną wykładnię zakwestionowanych przepisów, która nie wymaga ich usunięcia z porządku prawnego lub normatywnych modyfikacji. Takie stanowisko potwierdza niekiedy sam Trybunał, przyjmując, że jedynie uznanie przepisu za niekonstytucyjny prowadzi do wyeliminowania z systemu prawnego i uznania za nieobowiązujące wszystkich norm zawartych w tym

przepisie (por. uzasadnienie wyroku z dnia 27 marca 2007 r., SK 3/05, OTK-A 2007 nr 3, poz. 32).

W związku z przypadkami odraczania terminów utraty mocy obowiązującej uznanego za niekonstytucyjny aktu normatywnego (na gruncie niekiedy nieodwracalnych skutków prawnych wydanych przed tą datą orzeczeń sądowych), sam Trybunał Konstytucyjny czasami stwierdza, że takie jego orzeczenia obowiązują wyłącznie na przyszłość. Brak podstaw do wznowiania prawomocnie zakończonych spraw sądowych wynika w takich przypadkach z odroczenia utraty mocy obowiązującej. W tego typu sytuacjach Trybunał Konstytucyjny potwierdza niedopuszczalność wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia, wydanych na podstawie przepisu uznanego za niekonstytucyjny, jeżeli za tym przemawia konieczność zapewnienia stabilności funkcjonowania konstytucyjnych organów państwa (por. wyrok z dnia 27 maja 2008 r., SK 57/06, OTK-A 2008 nr 4, poz. 63).

15) Przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji nie zawiera normy prawnej, która prowadziłaby do związania wykładnią ustaloną przez Trybunał Konstytucyjny w sentencji orzeczenia interpretacyjnego. Nie powinno być sporu, że mocy wiążącej nie ma uzasadnienie wyroku, które nie jest objęte zakresem orzeczenia w rozumieniu art. 190 ust. 1 Konstytucji, a zawarta w nim norma nie poddaje się wykładni rozszerzającej poza, obok lub ponad prerogatywy do wydawania orzeczeń określonych w art. 188 Konstytucji. Praktyka zamieszczania wykładni prawa w sentencji orzeczenia interpretacyjnego powinna być uznana za niespójną z przepisami prawa i ich sądową wykładnią, zgodnie z którymi moc wiążąca prawomocnego wyroku (art. 365 § 1 k.p.c.) polega na związaniu treścią sentencji, a nie jego uzasadnienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1073/00, LEX nr 55501, z dnia 13 października 2005 r., I CK 217/05, LEX nr 187004, z dnia 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, LEX nr 345525, czy z dnia 13 marca 2008, III CSK 284/07, LEX nr 380931). Taki walor prawny nie przysługuje i nie może być przenoszony na orzeczenia interpretacyjne zawierające w sentencji ustaloną wykładnię Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli to nie prowadzi do usunięcia zakwestionowanego przepisu z obowiązującego systemu prawa bądź do zmodyfikowania jego treści normatywnej (w drodze nowelizacji aktu normatywnego). Warto podkreślić, że w przypadkach stosowania przez sądy powszechne oraz Sąd Najwyższy tzw. kreatywnej lub dynamicznej wykładni przepisów prawa, ustawodawca następnie suwerennie dokonuje odpowiednich ko-

rekt stanu prawnego, potwierdzając, zaprzeczając bądź korygując (modyfikując) przepisy objęte tego typu wykładnią sądową.

16) Sądy powszechne ani Sąd Najwyższy nie stosują interpretacyjnych formuł sentencji wydawanych orzeczeń, bo nie ma do tego podstaw prawnych. W sentencji orzeczenia sąd rozstrzyga o żądaniach stron (art. 325 k.p.c.), a nie o wykładni przepisów prawa. Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa następuje w jego uzasadnieniu (art. 328 § 2 k.p.c.). Tylko w razie wystąpienia usprawiedliwionych wątpliwości co do treści wydanego wyroku o jego wykładni rozstrzyga sąd, który wydał wyrok, w formie postanowienia (art. 352 k.p.c.). Sentencja orzeczenia nie może zawierać wykładni norm prawnych stanowiących przedmiot rozstrzygnięcia, bo to należy do uzasadnienia orzeczenia. Potwierdza to wyraźnie chociażby materia normatywna art. 386 § 6 k.p.c., który stanowi, że ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Podobne zasady wydawania orzeczeń oraz sporządzania ich uzasadnień obowiązują w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym (art. 67 ust. 1 i 2, art. 71 ust. 1 i 3, art. 74 i art. 77 i 78 ustawy o TK z 1997 r.). Oznacza to, że sentencja orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego powinna zawierać rozstrzygnięcie co do istoty sprawy w granicach konstytucyjnych prerogatyw tego organu do orzekania w sprawach wyczerpująco wymienionych w art. 188 ust. 1 Konstytucji, pozostawiając ustnemu uzasadnieniu wyjaśnienie zasadniczych motywów orzeczenia (art. 67 ust. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym), a motywów szczegółowych - uzasadnieniu pisemnemu (art. 71 ust. 3 tej ustawy).

17) Sądy powszechne i Sąd Najwyższy wiąże rozbudowany ustawowo system dokonywania oraz weryfikowania wykładni norm prawa w ramach sądowego stosowania prawa. W szczególności, sąd drugiej instancji może na podstawie art. 390 k.p.c. przedstawić zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, który jest władny przejąć sprawę do rozpoznania albo przekazać zagadnienie do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi tego Sądu (§ 1), a uchwała Sądu Najwyższego rozstrzygająca zagadnienie prawne wiąże tylko w danej sprawie (§ 2). Wyklucza to możliwość zadawania przez każdy sąd Trybunałowi Konstytucyjnemu pytań prawnych w innym zakresie niż objęte wątpliwościami co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, a w szczególności pytań o wykładnię przepisów prawa, od których zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy sądowej.

Wprawdzie Trybunał Konstytucyjny może na podstawie art. 22 ustawy z 1997 r. zwracać się do Sądu Najwyższego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego o informacje co do wykładni określonego przepisu prawa w orzecznictwie sądowym, ale z tej możliwości nie wynika, że Trybunał może uzyskane w ten sposób wiadomości poddać wiążącej kontroli przez zweryfikowanie dotychczasowej wykładni sądowej w drodze wykładni ustalonej w sentencji tzw. negatywnego orzeczenia interpretacyjnego. Istotne jest to, że poza wyraźnymi regulacjami prawnymi, z których wynika, że: ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku wiążą sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy (art. 386 § 6 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c.); uchwała Sądu Najwyższego rozstrzygająca zagadnienie prawne wiąże tylko w danej sprawie, w której takie zagadnienie zostało temu Sądowi przedstawione do rozstrzygnięcia (art. 390 § 2 k.p.c.); odstąpienie od zasady prawnej wymaga jej poddania ponownej weryfikacji przez odpowiedni skład Sądu Najwyższego (art. 61 ustawy o Sądzie Najwyższym), wszystkie inne jurydyczne rozstrzygnięcia zawierające wykładnię norm prawa mogą być traktowane identycznie jak każda inna forma wykładni niewiążącej. Takie reguły nie wykluczają w praktyce orzeczniczej kontestowania przez sądy powszechne wykładni ustalonej w judykatach Sądu Najwyższego. Sądy powszechne w przedstawianych do rozstrzygnięcia zagadnieniach prawnych poddają niekiedy w wątpliwość miarodajność nawet utrwalonej wykładni przepisów wcześniej dokonanej przez Sąd Najwyższy, który wówczas ponownie rozważa argumenty, jakie mogą przemawiać za potrzebą zmiany linii orzeczniczej i w tym sensie nie przypisuje sobie wyłączności na jedynie słuszną, ostateczną lub powszechnie obowiązującą wykładnię przepisów prawa.

18) Weryfikacja prawidłowości lub poprawności wykładni przepisów prawa w procesach stosowania prawa lub sądowego osądzania indywidualnych spraw sądowych odbywa się w procesowo spójnym systemie sądowej kontroli instancyjnej przepisów mających zastosowanie do prawidłowego osądzenia każdej indywidualnej sprawy cywilnej, a ponadto w ramach konstytucyjnego nadzoru nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania sprawowanego przez Sąd Najwyższy (art. 183 ust. 1 Konstytucji). To Sąd Najwyższy jest konstytucyjnym organem władzy sądowniczej powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru judykacyjnego zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez rozpoznawanie ka-

sacji (skarg kasacyjnych) oraz innych środków zaskarżenia, a także przez podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne (art. 1 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym w związku z art. 183 ust. 1 i 2 Konstytucji). Jeżeli Sąd Najwyższy, rozpoznając środek zaskarżenia, poweźmie poważne wątpliwości co do wykładni prawa, może odroczyć rozpoznanie sprawy i przedstawić zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów tego Sądu (art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym). Ponadto, jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni prawa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego może przedstawić wniosek o ich rozstrzygnięcie Sądowi Najwyższemu w składzie siedmiu sędziów lub innym odpowiednim składzie (art. 60 § 1 tej ustawy). Z takim wnioskiem mogą wystąpić również Rzecznik Praw Obywatelskich i Prokurator Generalny oraz, w zakresie swojej kompetencji, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego i Rzecznik Ubezpieczonych (art. 60 § 2). Jeżeli skład Sądu Najwyższego uzna, że przedstawione zagadnienie wymaga wyjaśnienia, a rozbieżności - rozstrzygnięcia, podejmuje uchwałę, w przeciwnym razie odmawia jej podjęcia, a jeżeli podjęcie uchwały stało się zbędne - umarza postępowanie (art. 61 § 1). Jeżeli skład siedmiu sędziów uzna, że znaczenie dla praktyki sądowej lub powaga występujących wątpliwości to uzasadniają, może zagadnienie prawne lub wnioski o podjęcie uchwały przedstawić składowi izby, natomiast izba - składowi dwóch lub więcej izb albo pełnemu składowi Sądu Najwyższego (art. 61 § 2). Warto podkreślić, że tylko uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego, składu połączonych izb oraz składu całej izby z chwilą ich podjęcia uzyskują moc zasad prawnych, natomiast skład siedmiu sędziów może postanowić o nadaniu uchwałom mocy zasady prawnej. Jeżeli jakikolwiek skład Sądu Najwyższego zamierza odstąpić od zasady prawnej, to przedstawia powstałe zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia pełnemu składowi izby (art. 62 § 1). Odstąpienie od zasady prawnej uchwalonej przez izbę, przez połączone izby albo przez pełny skład Sądu Najwyższego wymaga ponownego rozstrzygnięcia w drodze uchwały odpowiednio przez właściwą izbę, połączone izby lub pełny skład Sądu Najwyższego (art. 62 § 2), a jeżeli skład jednej izby Sądu Najwyższego zamierza odstąpić od zasady prawnej uchwalonej przez inną izbę, rozstrzygnięcie następuje w drodze uchwały obu izb. Izby mogą przedstawić zagadnienie prawne do rozpoznania przez pełny skład Sądu Najwyższego (art. 62 § 3). Te przypisane Sądowi Najwyższemu kompetencje nie powinny być przejmowane przez inne organy.

19) W przypadkach zmiany linii dotychczasowej wykładni przepisów prawa w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jako zasadę, że obowiązuje ona wyłącznie na przyszłość (*ex nunc*). W szczególności, dokonanie w powiększonym składzie siedmiu sędziów odmiennej wykładni określonego przepisu od interpretacji poprzednio przyjmowanej nie uzasadnia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia wydanego przed podjęciem takiej uchwały, uwzględniającego wcześniejszy kierunek wykładni tego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., I BP 17/06, OSNP 2008 nr 7-8, poz. 93). Nie jest niezgodny z prawem w rozumieniu art. 424<sup>1</sup> k.p.c. prawomocny wyrok sądu oparty na określonej wykładni przyjmowanej przez Sąd Najwyższy, chociażby w późniejszej uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego ustalono odmienną interpretację przepisów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I BP 36/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 36). Wedle wyrażonej w tych orzeczeniach argumentacji, orzeczenia wydane na podstawie standardów wykładni akceptowanej w dacie wcześniejszego prawomocnego orzekania nie powinny być podważane lub wzruszane w jakikolwiek sposób, w szczególności w drodze skargi o stwierdzenie ich niezgodności z prawem bądź w drodze skargi o wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania - tylko dlatego, że możliwa okazała się odmienna interpretacja określonych przepisów, przyjęta w późniejszym orzeczeniu składu powiększonego Sądu Najwyższego. Jeżeli zatem okaże się, że ze względu na niejasną, nieprecyzyjną, wieloznaczną, a w każdym razie niepoddającą się jednej wykładni treść normatywną określonego przepisu nie wykluczała on różnej interpretacji, to nie może być ona podważona *ex post* w drodze wznowiania prawomocnie zakończonych postępowań tylko dlatego, że wcześniejszy wybór dla osądzenia konkretnej sprawy jednego z możliwych (alternatywnych) sposobów wykładni następnie okazał się nieprawidłowy lub ostatecznie błędny wedle interpretacji składu powiększonego Sądu Najwyższego, jeżeli w dacie wcześniejszego prawomocnego osądzania konkretnej sprawy przyjęta interpretacja odpowiadała obowiązującym standardom orzekania.

W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej także przyjmuje się, że szczególne funkcje wypełniane w imieniu państwa przez sądy oraz zasada pewności prawa powodują, iż państwo może być obarczone odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną wydanym orzeczeniem sądowym tylko wtedy, gdy sąd naruszył prawo w sposób oczywisty. W przypadku wykonywania władzy sędziowskiej opartej na zasadzie swobodnej oceny materiału dowodowego, występuje pewien margines

tolerowanego błędu, którego dopuszczenie się nie może rodzić odpowiedzialności odszkodowawczej państwa (por. wyrok tego Trybunału z dnia 30 września 2003 r., C-224/01, w sprawie Gerharda Koeblera przeciwko Austrii, LEX nr 193746). Taką argumentację akceptuje również Trybunał Konstytucyjny, który przyjmuje, że stan prawny wynikający z wykładni art. 77 ust. 1 Konstytucji nie może być rozumiany jako podstawa prawna dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w odniesieniu do każdego wadliwego orzeczenia sądowego. Ten kierunek orzecznictwa wyraża zatem myśl, że zmiana wykładni określonego przepisu nie ma wstecznej mocy obowiązującej (*interpretatio retro non agit*). Także to wyklucza podważanie lub wzruszanie prawomocnych orzeczeń, które były wydane w przeszłości przy zastosowaniu odmiennej wykładni, która jednak odpowiadała wcześniej przyjmowanym standardom interpretacyjnym i orzeczniczym. Uzasadnia to stanowisko, że zmiana linii orzeczniczej wynikająca z zastosowania późniejszej odmiennej wykładni przepisów prawa, w tym opartej na tzw. negatywnym orzeczeniu interpretacyjnym Trybunału Konstytucyjnego, które nie deroguje żadnego przepisu z obowiązującego systemu prawa, nie stanowi podstawy do wzruszania prawomocnych orzeczeń sądowych wydanych w zgodzie z poprzednio akceptowaną wykładnią prawa, na której zostały oparte wcześniej wydane prawomocne orzeczenia sądowe. Dlatego tzw. negatywne orzeczenie interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego nie oddziałuje *ex tunc* na orzeczenia sądowe, które były oparte na odmiennej interpretacji wynikającej z uprawnionej władzy i wykładni sędziowskiej w ramach poprzednio akceptowanych i często utrwalonych standardów interpretacyjnych i orzecznich.

20) Zmiany utrwalonej wykładni sądowej w drodze orzeczeń interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego nie powinny być dokonywane przede wszystkim dlatego, że taka kreatywna i odmienna od utrwalonej w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego wykładnia przepisów częstokroć zmierza do wykreowania w istocie rzeczy nowej treści normatywnej nadal obowiązujących przepisów prawa, które takich nowości nie zawierają. Trybunał Konstytucyjny nie może ustalać wykładni, która polega na wprowadzaniu do porządku prawnego tego rodzaju nowości interpretacyjnych, które miałyby wiążąco oddziaływać na orzecznictwo sądowe tylko ze względu na określoną wykładnię przepisów. Tego rodzaju praktyka orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego może prowadzić do bezpodstawnego pominięcia suwerennego ustawodawcy wyłącznie uprawnionego do stanowienia prawa i jest obciążona ryzykiem stanowienia prawa, które nie należy do konstytucyjnych ani ustawowych



uprawnień Trybunału Konstytucyjnego. W tym kontekście negatywne orzeczenia interpretacyjne jedynie pod względem formy zawierają wykładnię przepisów, natomiast w aspekcie materialnoprawnym niekiedy stanowią w rzeczywistości akty prawotwórcze wykraczające poza granice konstytucyjnych prerogatyw Trybunału Konstytucyjnego.

21) Związanie wykładnią zawartą w sentencji orzeczenia interpretacyjnego może godzić w konstytucyjną zasadę niezawisłości sędziowskiej, z której wynika, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Sprawowanie nadzoru nad działalnością sądów w zakresie orzekania przez Sąd Najwyższy (art. 183 ust. 1 Konstytucji) wyklucza moc powszechnie obowiązującą i bezwzględne związanie sądów wykładnią przepisów prawa dokonywaną przez Trybunał Konstytucyjny. Sprawujące władzę sędziowską sądy podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom i jest to konstytucyjna podległość wyłączna, co sprawia, że sądy nie powinny być związane wykładnią przepisów ustaloną przez Trybunał Konstytucyjny, bo sądy nie mogą podlegać odrębnie Konstytucji i ustawom, a ponadto i niejako odrębnie być wiązane wykładnią Konstytucji oraz ustaw dokonywaną przez Trybunał Konstytucyjny.

Wykładnia przepisów prawa należy przede wszystkim do sądów osądzających konkretne sprawy i dopóki nie istnieją normy wyłączające lub ograniczające korzystanie w tym celu z władzy sędziowskiej, dopóty żaden inny organ nie może narzucać sądom swojej interpretacji jako jedynie wiążącej (por. P. Granecki: Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, *Palestra* 2002 nr 11-12, s. 215). Sądy powszechne oraz Sąd Najwyższy są bezwzględnie związane tylko takim konstytucyjnym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, które w sposób trwały eliminuje zakwestionowane przepisy z obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej systemu prawnego, tj. orzeczeniem o utracie mocy obowiązującej przepisu uznanego za niezgodny z Konstytucją (art. 190 ust. 1 Konstytucji). Wszelką analogię z przepisów uznanych za niezgodne z Konstytucją na podstawie art. 190 Konstytucji należy uznać za naruszenie jej art. 178 ust. 1. Trybunał Konstytucyjny nie ma kompetencji do wypełniania luk normatywnych bądź usuwania innych niespójności systemu prawnego, bowiem tego typu wady lub braki (zaniechania legislacyjne) może eliminować wyłącznie ustawodawca, któremu Trybunał zasygnalizował określoną wadliwość legislacyjną. Przyznanie Trybunałowi takich kompetencji oznaczałoby pogwałcenie zasady trójpodziału władz i naruszałoby konstytucyjną równowagę pomię-

dzy organami władzy ustawodawczej (a niekiedy wykonawczej) oraz sędowniczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2007 r., IV CSK 34/07, LEX nr 461601).

22) Sądy nie powinny orzekać z poczuciem jurysdykcyjnego dyskomfortu, że ich prawomocne orzeczenia nie są ostateczne i mogą być wzruszone ze względu na późniejszą zmianę wykładni przepisów ustaloną w sentencji negatywnego orzeczenia interpretacyjnego Trybunału Konstytucyjnego. Zmiana wykładni przepisów zastosowanych do osądzenia sprawy jest dopuszczalna jedynie w przypadkach, gdy wynika to z instancyjnej kontroli sprawowanej przez sąd wyższej instancji (art. 386 § 6 zdanie pierwsze k.p.c.) lub weryfikacji kasacyjnej (art. 398<sup>20</sup> k.p.c.), albo gdy nastąpiła zmiana stanu prawnego (art. 386 § 6 zdanie drugie k.p.c.). Wznowienie postępowania jest zatem możliwe i usprawiedliwione tylko wtedy, gdy po prawomocnym osądzeniu sprawy następuje wyeliminowanie z porządku prawnego niezgodnych z Konstytucją w całości lub w części przepisów prawa, na których poprzednio zostało oparte prawomocne orzeczenie. W takich wypadkach, wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania sądowego ma doprowadzić do jego sanacji ze względu na wydanie go na podstawie niekonstytucyjnego aktu normatywnego. Po wznowieniu postępowania toczy się ono z pominięciem uznanych za niekonstytucyjne przepisów prawa. Oznacza to, że jeżeli tzw. negatywne orzeczenia interpretacyjne nie prowadzą do utraty mocy obowiązującej lub sanacji niekonstytucyjnych przepisów prawa, to dopuszczalności wniesienia skargi o wznowienie postępowania nie można wywodzić ani z art. 401<sup>1</sup> k.p.c., ani z art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny nie ma bowiem uprawnień ustawodawcy, który jest wyłącznie kompetentny do uchylania uznanych za niekonstytucyjne przepisów prawa lub do ich zmiany w celu nadania im takiej treści, aby pozostawała ona - w kierunku wskazanym przez Trybunał Konstytucyjny - w zgodzie z Konstytucją (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2008 r., I CO 23/08, LEX nr 470019).

23) Unormowanie zawarte w art. 190 ust. 4 Konstytucji ma charakter wyjątkowy i nie może podlegać wykładni rozszerzającej, bo wsteczne oddziaływanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego często prowadzi do nadmiernych komplikacji zwłaszcza wtedy, gdy przez dziesięciolecia jednostki kierowały swymi interesami mając na uwadze treść przepisów, które później zostały ocenione jako niezgodne z Konstytucją (por. B. Wierzbowski: Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, Przegląd Sejmowy 2001 nr 5, poz. 103). Na gruncie

tw. negatywnych orzeczeń interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego nie da się wykluczyć, że sądy mogłyby uznawać, iż określony negatywny wyrok interpretacyjny nie tylko zmierza do zmiany dotychczasowej wykładni sądowej i modyfikuje przepis w jego jednym niekonstytucyjnym rozumieniu, ale zmienia go w innych zakresach, a nawet w całości, co mogłoby prowadzić do kolejnych rozbieżności interpretacyjnych, tym razem dotyczących wykładni tego samego prawotwórczego negatywnego orzeczenia interpretacyjnego.

24) Powyższe rozważania i krytyczne analizy nie zmierzają do ograniczania uprawnień Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania wykładni norm prawnych poddanych konstytucyjnej kontroli chociażby dlatego, że wydanie każdego orzeczenia wymaga dokonania wykładni stosowanych lub kontrolowanych przepisów prawa. Z tego punktu odniesienia Trybunał Konstytucyjny jest oczywiście uprawniony do dokonywania rekonstrukcji norm ustawowych w aspekcie konstytucyjnym. Brakuje jednak podstaw prawnych do wprowadzania wyniku tego typu działań (ustalonego sposobu wykładni) do sentencji wyroku interpretacyjnego w celu związania tym sposobem interpretacji sądów powszechnych lub Sądu Najwyższego. Przyjmuje się zatem, że wskazówki interpretacyjne mogą znaleźć się wyłącznie w uzasadnieniu wyroku. Ten element wyroku nie posiada mocy powszechnie obowiązującej i nie jest objęty zakresem pojęcia orzeczenia w rozumieniu art. 190 ust. 1 Konstytucji (por. M. Więcek, glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06, Przegład Sejmowy 2008 nr 2, s. 224). Trybunał Konstytucyjny nie ma zatem nie tylko konstytucyjnych (materialnoprawnych), ale również procesowych podstaw ani uprawnień do umieszczania interpretacji poddanych konstytucyjnej weryfikacji przepisów w sentencjach negatywnych orzeczeń interpretacyjnych. Tak ustalona wykładnia zawsze będzie stanowić nieostateczny i niewiążący (w ujęciu art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji *a contrario* do jej art. 188) element uzasadnienia wydanego orzeczenia, choćby została zamieszczona w jego sentencji. Skoro ustrojodawca świadomie pozbawił Trybunał Konstytucyjny prawa do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw, to nie powinna być ona wprowadzana (restaurowana) w sentencjach i przy okazji wydawania negatywnych orzeczeń interpretacyjnych, tj. niejako „bocznym wejściem”. W związku z tym podkreśla się, że w sentencji orzeczenia interpretacyjnego nie powinna być zamieszczana, bez upoważnienia konstytucyjnego lub ustawowego, niemająca podstawy prawnej wykładnia norm prawnych będących przedmiotem rozstrzygnięcia (M. Jaśkowska: Skutki orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego

dla procesu stosowania prawa (w) Instytucje współczesnego prawa administracyjnego, Kraków 2002, s. 281-282), a dokonując w taki sposób wykładni przepisów ustaw w sentencjach wydawanych orzeczeń interpretacyjnych Trybunał Konstytucyjny wychodzi poza kompetencje nadane mu przez Konstytucję (M. Haczkowska: Glosa do wyroku TK z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, PiP 2002 nr 8).

25) Sądy powszechne i Sąd Najwyższy korzystają z dorobku interpretacyjnego norm prawnych Trybunału Konstytucyjnego. Sądy często odnotowują w uzasadnieniach swoich orzeczeń wykładnię norm prawnych dokonaną przez Trybunał Konstytucyjny i zwykle uwzględniają usprawiedliwione argumenty przedstawione w uzasadnieniach orzeczeń tego organu. Orzeczenia takie ze względu na przekonującą argumentację mogą prowadzić do prospektywnych (*ex nunc*) modyfikacji dotychczasowej wykładni sądowej. Takie zmiany nie mogą być jednak sądom narzucane *ipso iure* i z wsteczną mocą obowiązującą w celu wzruszania prawomocnych orzeczeń sądowych na podstawie art. 401<sup>1</sup> k.p.c. w związku z art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji. Wydawanie tzw. negatywnych orzeczeń interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego wykracza bowiem poza konstytucyjne prerogatywy tego organu do orzekania w sprawach i sposób określony w art. 188 Konstytucji. Tego typu propozycje wykładni powinny być umieszczane w uzasadnieniach orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, stosownie do powszechnej praktyki sądowej zamieszczania wykładni stosowanych przepisów prawa w uzasadnieniu wydanego orzeczenia, które nie ma oficjalnej (urzędowej) mocy wiążącej. Oznacza to, że prawomocne orzeczenie sądowe, które zapadło przed wyrażeniem odmiennej wykładni przepisów uznanych za niekonstytucyjne w sentencji orzeczenia interpretacyjnego Trybunału Konstytucyjnego, nie może być wzruszone na podstawie art. 401<sup>1</sup> k.p.c. w związku z art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji.

26) Z art. 79 Konstytucji wynika, iż każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji. Przedmiotem skargi konstytucyjnej jest niekonstytucyjne prawo i tylko zmiana niekonstytucyjnego stanu prawnego wynikająca z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją może prowadzić następnie do wznowienia prawomocnie zakończonego postępowania sądowego. Skarga konstytucyjna nie jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia pra-

womocnie osądzonych spraw sądowych, służącym do ich kolejnego kontestowania. W razie uwzględnienia skargi konstytucyjnej od Trybunału Konstytucyjnego zależy wydanie adekwatnego orzeczenia, które nie wywołała kontrowersji w zakresie dopuszczalności i legalności wznowienia postępowania na podstawie art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji w związku z art. 401<sup>1</sup> k.p.c.

27) Skład powiększony Sądu Najwyższego uznał, że przyznanie Trybunałowi Konstytucyjnemu roli organu kontrolującego lub korygującego wymagałoby wskazania konstytucyjnych, materialnoprawnych, kompetencyjnych, kognicyjnych oraz procesowych podstaw prawnych, których *de constitutio lata* i *de lege lata* brakuje. Dopóki zatem prawodawca konstytucyjny wyraźnie nie zadecyduje, że wydawanie przez Trybunał Konstytucyjny tzw. negatywnych orzeczeń interpretacyjnych ma podstawy konstytucyjne oraz że tego typu orzeczenia są ostateczne i mają moc powszechnie obowiązującą, dopóty nie można oczekiwać, że te orzeczenia, które nie mieszczą się w hipotezach art.189 pkt 1 w związku z art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji, będą stanowić podstawę wznowiania prawomocnie zakończonych postępowań sądowych.

Przedstawiona argumentacja uzasadniała rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia w formule opisanej w podjętej uchwale, której skład siedmiu sędziów postanowił nadać moc zasady prawnej na podstawie art. 61 § 6 zdanie drugie ustawy o Sądzie Najwyższym.

=====